GAZETA USTROŃSKA

RAJD POLSKI

REKORDOWE ZWYCIĘSTWO

DZIEŃ SERCA

Nr 40 (1088) **4 października 2012 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Grzyby są, ale tylko na targu. **Fot. W. Suchta**

ZA STERAMI F-16

Rozmowa z porucznikiem pilotem Michałem Zlochem z 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu Krzesinach

Jak się trafia z cieszyńskiego do lotnictwa?
Chodziłem do Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Cieszynie i po maturze poszedłem do Dęblina.
Chyba trzeba było zdać egzamin?
Okazało się, że dostanie się do tej szkoły to wielostopniowy proces. Najpierw wiele testów zdrowotnych. W moim przypadku były to badania w Bielsku-Białej, potem w Krakowie, skąd zostałem skierowany na około tygodniowe badania do Dęblina. A jeszcze po Dęblinie miałem badania w Warszawie w Instytucie Medycyny Lotniczej. Po nich zostałem zakwalifikowany do egzaminów do szkoły lotniczej. Dopiero wtedy zdawałem matematykę, fizykę, angielski, na dodatek jeszcze testy sprawnościowe i rozmowa kwalifikacyjna. W sumie przyjęto 65 kandydatów. Prawie wszyscy z nas skończyli szkołę, taki jest cel selekcji kandydatów, by potem ludzie się nie wykruszali.

(cd. na str. 2)

LAUR DLA MISTRZA

W ubiegły czwartek odbyła się wrześniowa sesja Rady Miasta Ustroń, a były to XXIV obrady tej kadencji. Prowadził je przewodniczący RM Stanisław Malina. W sali sesyjnej Urzędu Miasta zebrali się wszyscy radni oraz przewodniczący Zarządów Osiedla. Jeden z nich, Roman Siwiec z Osiedla Poniwiec przyjmował życzenia z okazji 60. urodzin z rąk wiceprzewodniczącej RM, a jednocześnie radnej z tej samej dzielnicy, Marzeny Szczotki, S. Maliny i burmistrza Ireneusza Szarca.

W pierwszym punkcie obrad przedstawiono radnym sprawozdanie z prac Komisji Rewizyjnej, która przeprowadziła w czerwcu kontrolę uzyskanych i rozliczonych środków pozabudżetowych dotyczących finansowania z Unii Europejskiej oraz sierpniowej kontroli wykonania budżetu za I półrocze 2012 roku. Opinia Komisji była pozytywna, a przedstawił ją przewodniczący Józef Zahraj.

O wykonaniu budżetu pozytywnie wyraziła się też Regionalna Izba Obrachunkowa i Komisja Budżetowa Rady Miasta, o czym poinformowała przewodnicząca Olga Kisiała. Poproszono

(cd. na str. 6)

ZA STERAMI F-16

(cd. ze str. 1)

Co po skończeniu szkoły w Dęblinie?
Trochę dziwna sytuacja, bo jestem jednym z trzech pilotów F-16 w Polsce, którzy latali wcześniej na helikopterach. Był rok 2002, gdy zacząłem latać w Pruszczu Gdańskim na śmigłowcach. W 2006, gdy pojawiło się F-16, bardzo dużo pilotów zgłosiło chęć latania na nich. Wielu odpadło z powodów zdrowotnych, głównie byłych pilotów samolotów odrzutowych. Ja zaliczyłem wszystkie testy zdrowotne i przekwalifikowałem się na samoloty odrzutowe. Wysłano mnie do Stanów Zjednoczonych na dwuletnie szkolenie na samolotach T-6 Texan oraz naddźwiękowych T-38C Talon.
I gdzie pana szkolili?
Najpierw angielski w San Antonio, stan Teksas, a później wysłano nas na szkolenie na samolotach T-6, T-38 w Columbus AFB w Missisipi. Tam latałem ponad rok i wróciłem do Polski. Tu, aby zostać pilotem F-16, trzeba zaliczyć zaawansowany kurs trwający ok. 120 godzin, tzw. „Basic", którego pozytywne zaliczenie warunkuje, czy będzie się pilotem F-16, czy też nie. Lata się w języku angielskim z amerykańskimi instruktorami według amerykańskiego programu szkolenia na naszych F-16. Kursy, szkolenia na F-16 odbywają się w USA i w Polsce w zależności od wolnych „slotów", ja byłem w grupie szkolącej się w Polsce. W Stanach zwykle szkolenie trwa krócej, u nas pogoda jest bardziej wymagająca, przez co kurs trwa kilka miesięcy dłużej.
Czy lata pan na jednym samolocie z tą samą ekipą techniczną?
Nie. Mamy 48 samolotów F-16 w dwóch bazach. Są dwa rodzaje: model C - jednomiejscowy i D - dwumiejscowy, by mógł lecieć instruktor. Nie jest tak jak na filmach, że ktoś ma swój samolot i tylko na nim odbywa loty. Otrzymuje się rozkaz, na którym numerze odbędzie się lot. Przykładowo, następnego dnia dostaje się inną maszynę. Jakby porównać taki samolot do samochodu rajdowego, my nie mamy konkretnego przypisanego do siebie modelu, jak to się ma w świecie rajdów samochodowych. Każda maszyna jest taka sama, różni się tylko numerem seryjnym, tak że nie ma większych trudności z przesiadką.
Czuje się dużą odpowiedzialność za maszynę?
Nie można myśleć, ile kosztuje, by to nie paraliżowało. Ale ma się świadomość, że nie jest to tani sprzęt - ok. 40 mln dolarów za sztukę.
Na pewno w takim myśliwcu jest masę elektroniki. Ile zależy od człowieka?
Samolot w samym pilotażu nie jest trudny. Trudnością jest ogarnięcie i przetworzenie masy informacji, jakie są dostępne dla pilota w czasie lotu. Samolot F-16 posiada system sterowania fly-by-wire - sterowanie elekrtyczno-hydrauliczne wspomagane przez komputer pokładowy. Pomimo masy elektroniki to jednak pilot jest sercem samolotu i to on podejmuje kluczowe decyzje i jest odpowiedzialny za utrzymanie formacji taktycznej i wykonanie zadania.
Trochę to skomplikowane.
Latamy w formacjach taktycznych, które pozwalają nam na tzw. wzajemną osłonę, polegającą głównie na wzrokowym kontakcie z samolotem leada oddalonym o około 2 km. Jednym z priorytetów latania w formacji taktycznej dla wingmana jest ciągły kontakt wzrokowy z samolotem prowadzącego - leada. Do tego potrzebne jest doświadczenie, dlatego na prowadzących wybierani są bardziej doświadczeni piloci po przejściu kolejnego etapu, tzn. FLUG-a. W Polsce mamy już kilku pilotów, którzy przekroczyli 1000 gpdzin. To jednak niewielki nalot w porównaniu z innymi użytkownikami F-16 na świecie, którzy szczycą się nalotami po kilka tysięcy godzin. Jest to związane z czasem eksploatacji tych samolotów w Polsce. My użytkujemy je zaledwie ponad pięć lat.
Rekordzistami są zapewne Amerykanie?
Tak. Byłem ostatnio na ćwiczeniach Red Flag Alaska, spotkaliśmy tam pilota mającego sześć tysięcy godzin na F-16.
Nie obawiał się pan lądowania na Alasce?
Nie, oprócz małych problemów związanych ze zmianą strefy czasowej, 10 h różnicy w porównaniu do czasu w Polsce, nie miałem żadnych problemów, by się zaadaptować w USA.
A na jakim samolocie pan zaczynał?
Na PZL-130 Orlik, jak każdy podchorąży w Dęblinie. Później był śmigłowiec Mi-2, TS-11 ISKRA, T-6 Texan (USA) T-38C Talon (USA). Niestety nie mamy samolotu szkolnego z tzw. glass cocpitem typu T-38C jak w USA. Iskry mają awionikę z lat 60. Człowiek nie jest w stanie przeskoczyć z Iskry na F-16, dlatego na samolot przejściowy wysyłani jesteśmy do USA.
Co się czuje będąc za sterami F-16?
Radość z lotu, przyśpieszenie w czasie startu jak w rasowym samochodzie rajdowym i bardzo szybko narastające przeciążenia podczas manewrów.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

(Ciąg dalszy za tydzień.)

M. Zloch. **Fot. W. Suchta**

to i owo z okolicy

W Cieszynie zdobywa wykształcenie wyższe kilka tysięcy osób. Studenci korzystają z systemu dziennego i zaocznego. Kiedyś Filia, obecnie Wydział Artystyczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach proponuje do wyboru kierunki humanistyczne i artystyczne. Na początku października nad Olzą zainaugurowano kolejny rok akademicki.

W katowickim Spodku odbył się siatkarski Memoriał Agaty Mróz-Olszewskiej. Przed finałem zawodów wręczono medale „Kropli Życia". Wśród uhonorowanych znaleźli się Katarzyna Piwocha – nauczycielka ze Szkoły Organizacji i Zarządzania w Cieszynie i Tomasz Piwocha – prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi Powiatu Cieszyńskiego.

* * *

Drzewo z wyrębów w górach dawno temu transportowano potokami i rzekami. Niektóre kloce tonęły. „Utopce" wydobywano po zakończeniu spławu. Resztki zapory wodnej, którą zbudowano ponad sto lat temu właśnie do spławu drewna, można zobaczyć w okolicach Łomnej.

* * *

W gminie Brenna zakończono nabór do projektu „Chcę mówić po angielsku". Na liście podstawowej znalazło się 37 osób dorosłych, w tym 32 kobiety i 5 mężczyzn. W grupie tej jest 29 osób aktywnych zawodowo oraz 8 osób niepracujących.

* * *

Ośrodek „Start" w Wiśle służy sportowcom od ponad pół wieku. W latach 60. trenowali tutaj bokserzy, lekkoatleci, szermierze – późniejsi zdobywcy medali olimpijskich dla Polski. W ostatnim czasie ośrodek gości głównie sportowców niepełnosprawnych, ale zaglądają tu również piłkarze, lekkoatleci czy narciarze. Tutaj przed „srebrnym" startem w Londynie szlifował formę Janusz Rokicki.

* * *

Przydrożna kapliczka znajdująca się przy szlaku na Błatnią w Brennej odzyskała dawny blask. W czerwcu ktoś ja podpalił. Kapliczkę odrestaurowano z inicjatywy właścicieli terenu, na którym się znajduje. We wnętrzu została umieszczona figurka św. Floriana. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

Pogoda sprzyja grilowaniu. Fot. W. Suchta

* * *

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Elzbieta Szturc z Ustronia i **Michał Podżorski** z Ustronia
Klaudia Kozik z Żor i **Jarosław Szeja** z Ustronia
Marlena Biała z Ustronia i **Michał Mędrek** z Kończyc W.

* * *

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Michalina Andrzejczak zd. Zalejska	lat 91	ul. Czereśniowa
Marta Chrapek zd. Usin	lat 91	ul. Daszyńskiego
Stefania Dziadek zd. Szafarz	lat 80	ul. Bernadka
Krystyna Gil zd. Hobernik	lat 80	ul. Piękna
Adam Heczko	lat 94	ul. Konopnickiej
Józef Jaworski	lat 80	ul. Agrestowa
Emilia Kowalik zd. Gomola	lat 92	ul. Słoneczna
Michał Maciejczak	lat 80	ul. Wałowa
Jadwiga Małysz zd. Ferfecka	lat 80	ul. Przetnica
Józef Nowak	lat 85	ul. Wałowa
Janina Październiora	lat 91	ul. Wybickiego
Waldemar Szczechla	lat 80	ul. Cieszyńska
Elżbieta Szłapka	lat 91	ul. Krzywaniec
Karol Szostok	lat 85	ul. Kręta
Maria Suchy zd. Wałach	lat 80	ul. Chałupnicza

* * *

MARIA SKALICKA JAKĄ CHCEMY PAMIĘTAĆ

Wieczór wspomnień w 10. rocznicę śmierci odbędzie się 13 października (sobota) o godz. 15.00 w Muzeum jej imienia w Ustroniu Brzegach, ulica 3 Maja 68.

Opowiemy o życiu i działalności Pani Marii, o tym jak znalazła się na Cieszyńskim Szlaku Kobiet, pokażemy także kolorowy pokaz multimedialny nt.: Dzieci w Muzeum Marii Skalickiej.

Organizatorzy

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w ceremonii pogrzebowej

śp. Andrzeja Marszałka

składają

Żona i Córki z rodzinami

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

24 IX 2012 r.
Interweniowano w sprawie padniętej sarny przy ul. Katowickiej. Pogotowie sanitarne zabrało zwierzę do utylizacji.

25 IX 2012 r.
W dalszym ciągu strażnicy prowadzą wzmożone kontrole wokół placów zabaw i w parkach, czyli w miejscach, gdzie spotyka się młodzież. Mieszkańcy skarżą się na jej zachowanie.

26 IX 2012 r.
Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który zaparkował na chodniku przed sanatorium „Róża".

27 IX 2012 r.
Tego dnia z powodu silnego wiatru przyjmowano zgłoszenia o szkodach i zniszczeniach. Pomagano innym służbom, przekazywano informacje.

27 IX 2012 r.
Mandatem w wys. 100 zł ukarano właściciela psa biegającego bez opieki na ul. Mokrej.

29 IX 2012 r.
Interwencja w sprawie rannej sarny znalezionej w okolicach sanatorium „Równica". Pracownicy schroniska zabrali ją do Cieszyna. **(mn)**

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

26 IX 2012 r.
O godz. 17.25 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca Ustronia w stanie nietrzeźwym kierującego rowerem Wynik: 0,53 mg/l.

21-28 IX 2012 r.
Z posesji przy ul. Barnadka skradziono metalową pokrywę studzienki

28 IX 2012 r.
O godz. 10.10 personel sklepu Lidl zatrzymał mieszkankę Ustronia, która dokonała kradzieży butów marki Nike.

Peron w niedzielę. Fot. W. Suchta

586 DNI STANU WOJENNEGO

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu zaprasza do Czytelni na wystawę „586 dni stanu wojennego". Wystawa będzie czynna w dn. 5.10 – 19.10 w godzinach otwarcia Czytelni. Zorganizowana została w ubiegłym roku przez Instytut Pamięci Narodowejw w 30. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. Stylizowane na stary kalendarz, w którym opisano najważniejsze wydarzenia i zachowano sugestywne zdjęcia i dokumenty, plansze przybliżają obraz lat 1981–1983.

Wystawa upamiętnia osobiste dramaty ofiar, indywidualne akty sprzeciwu Polaków, ale też różnorodność postaw podzielonego społeczeństwa. Obrazy z więzień, posiedzeń sądów doraźnych i pogrzebów przeplatają się z wielką polityką – spektakularnymi operacjami wojskowo-milicyjnymi, masowymi demonstracjami opozycji, walkami ulicznymi – jak również obrazami życia codziennego w realnym socjalizmie. Jednym z wątków wystawy są też reakcje podzielonego żelazną kurtyną świata na dramatyczne wydarzenia w Polsce.

wczasy *bilety*
wycieczki mea travel *wczasy dla Seniorów*
rejsy morskie *ubezpieczenia turystyczne*
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

PECH MISTRZA

W miniony weekend w okolicach Mikołajek rozegrano Rajd Polski. Tym razem wyjątkowo nie wygrał Kajetan Kajetanowicz. Zwycięzcą okazał się Esapekka Lappi jadący skodą fabią S2000. Jako trzeci w historii Fin wygrał Rajd Polski. W 1965 r. sztuka ta udała się Rauno Aaltonenowi, a przed trzema laty najszybszy na mazurskich szutrach był Mikko Hirvonen. Wówczas nasza flagowa impreza była rundą Rajdowych Mistrzostw Świata.

Drugie miejsce zajął Michał Sołowow, trzeci był Grzegorz Grzyb.

O trzecie miejsce walczyli trzej kierowcy: Kajetan Kajetanowicz, Krzysztof Hołowczyc - obaj na subaru impreza i Michał Bębenek - peugeot 207 S2000. Najlepszy z tej trójki okazał się ustroniak K. Kajetanowicz, który już wcześniej zapewnił sobie tytuł rajdowego samochodowego mistrza Polski w 2012 r. Kajetanowicz był najszybszym kierowcą samochodu klasy R4. Dla kierowcy z Ustronia to pierwszy przegrany od maja 2010 r. rajd rozgrywany na luźnych nawierzchniach.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni, po wczorajszych i przedwczorajszych przygodach wywalczyliśmy czwarte miejsce, a awansowaliśmy z dziewiątego! Jechałem bardzo szybko i pomimo błędów czuję się jak zwycięzca – stwierdził na mecie K. Kajetanowicz.

Był to rajd wyjątkowo pechowy dla K. Kajetanowicza. Przygody zaczęły się już na odcinku kwalifikacyjnym, w efekcie czego w rajdzie wystartowali jako 21 załoga. Jechali więc po szutrowych kolejnach zrobionych przez poprzedzających zawodników.

Po pechowych kwalifikacjach zawzięcie walczyli na odcinkach specjalnych w niezwykle trudnych warunkach i mimo przeciwności losu dojechali na metę jedynej szutrowej rundy w tegorocznym kalendarzu, i to na czwartym miejscu. Byli najszybsi spośród wszystkich załóg jadących autami budowanymi na bazie seryjnych. Znany ze swojej niezwykłej efektywności Kajetan Kajetanowicz od ponad 20 rajdów tylko 4 razy nie wywalczył miejsca na podium.

- W obliczu tego, co się wydarzyło, podejmując trud walki, gdy po urwaniu koła startowaliśmy z 21 pozycji, ukończyliśmy rajd tuż za podium – mówił na mecie K. Kajetanowicz. - Tyle, ile przeżyliśmy podczas tej rundy, nie doświadczyliśmy w całym sezonie. Ważne jest to, aby nie poddawać się, w trudnych chwilach ułożyć sobie w głowie, że mimo wszystko trzeba cisnąć, trzeba walczyć do samego końca. Myślę, że w tej sytuacji i po tym, co przeżyliśmy z całym zespołem, możemy czuć się podobnie jak w ubiegłym roku, czyli jak zwycięzcy. Moim marzeniem jest choć raz móc powalczyć, jadąc jednym z takich samochodów, które obstawiły podium.

- To naprawdę nie był łatwy rajd, od wielu miesięcy nie mieliśmy takich emocji – stwierdził pilot Jacek Baran.

Partnerami zespołu w sezonie 2012 są: producent paliw LOTOS Dynamic oraz producent olejów LOTOS, a także STP – producent dodatków i CUBE Corporate Release.

Wojsław Suchta

PILATES
– system ćwiczeń
dla Ciebie
zapraszamy:
poniedziałki, środy godz. 17.30, 19.30
Szkoła Podstawowa nr 1, tel. 504 618 848

JUŻ 25 LAT DBAMY O TWOJE ZDROWIE
LABORATORIUM ANALITYCZNE
med-lab
SUCHANEK
W PAŹDZIERNIKU
w promocyjnej cenie badanie na
HELICOBACTER PYLORI - 25 zł
Badanie próbki krwi na obecność przeciwciał p. Helicobacter pylori. Pacjent nie musi być na czczo.
Wynik tego samego dnia!
BAKTERIA H. PYLORI JEST GŁÓWNĄ PRZYCZYNĄ ZAPALENIA I WRZODÓW ŻOŁĄDKA ORAZ DWUNASTNICY. DOLEGLIWOŚCI NASILAJĄ SIĘ SZCZEGÓLNIE WIOSNĄ I JESIENIĄ
Ustroń, ul. Stawowa 2a, tel.: 033 854 35 66, pn - pt 7-18,sob. 8 - 12
Ustroń, ul. Mickiewicza 1 (Przychodnia 2p), pn-pt od 7.00 - 9.00
www.med-lab-suchanek.pl

KASA STEFCZYKA
wyłącznie POLSKI kapitał
USTROŃ
ul. Daszyńskiego 14
(przy sklepie Żabka)
tel. 33 858 04 38
33 858 06 82
www.kasastefczyka.pl 801 600 100
koszt wg taryfy operatora

CHWILÓWKI NA DOWÓD
• KREDYTY GOTÓWKOWE
• KREDYTY DLA FIRM
• POŻYCZKI POZABANKOWE
• POŻYCZKI HIPOTECZNE
MRS KREDYT
USTROŃ RYNEK 3, TEL. 500 621 080

Budynek do rozbiórki. Fot. M. Niemiec

KONIEC STAREGO DOMU

Mieszkańcy i turyści narzekają na szpecący krajobraz Stary Dom przy ul. 3 Maja. Niektórzy jednak darzą go sentymentem, wspominają, jak starzyk ze starkom siedzieli przy studni na ławeczce. Młodszego brata – Wielki Dom – wyremontowano i znajdują się w nim mieszkania socjalne. Konstrukcja Starego Domu jest jednak na tyle zniszczona, że w 2009 roku wyprowadzono z niego lokatorów i od tego czasu władze Ustronia starają się o zgodę na rozebranie zabytku. Zgoda już jest, przetarg rozstrzygnięty. Za kilkadziesiąt tysięcy złotych zniknie kamienica wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Jeszcze nie zadecydowano, co powstanie w jej miejscu, m.in. proponowano parking.

O historii Starego Domu dużo wie Alicja Michałek z Muzeum Ustrońskiego.

- Dom, datowany na lata 70. XIX w., wraz z sąsiednio położonym Wielkim Domem stanowi przykład typowego budownictwa stawianego wówczas z przeznaczeniem na mieszkania dla robotników fabrycznych – mówi A. Michałek.

Skąd nazwa Stary Dom?

- Prawdopodobnie powstał nieco wcześniej, przed Wielkim Domem, bardziej rozłożystym, a przez to mieszczącym więcej rodzin, ponadto zaopatrzonym w spore poddasze, przekształcone z biegiem lat w użytkowe – tłumaczy etnografka.

W Kalendarzu Ustrońskim na 2013 rok A. Michałek tak pisze w artykule pt. „Ciekawe wątki z dziejów Szmelcowni, Walcowni i Hamerni – na 240-lecie”: Nieco dalej w prawo (w okolicy dzisiejszego Gimnazjum nr 1) w miejscu powojennego boiska znajdował się skład na żużel, zużywany później głównie na budowę dróg. Obok składu usytuowano dwa magazyny odlewów, pochodzące z połowy XIX w., w których po likwidacji odlewni dobudowano piętro, a w halach wydzielono liczne mieszkania dla pracowników Kuźni. Zabudowania zwane są do dziś Starym Domem i Wielkim Domem. Na północ od Wielkiego Domu, w obiekcie dziś zaadaptowanym przez Fundację „Życie i Misja”, znajdowały się stajnie fabryczne, a przed nimi stała waga fabryczna.

Przetarg wygrała firma PHU Complex Lecha Wietrzyka z Żor, oferując cenę 79.950 zł. To ona dokona kawałek po kawałku rozbiórki. A to kawał ustrońskiej historii... **Monika Niemiec**

Zniszczona konstrukcja stropu. Fot. M. Niemiec

Zdaniem Burmistrza

O ustrońskich parkach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Ustroń jako uzdrowisko postrzegany jest też przez pryzmat terenów zielonych. W naszym mieście udało się zachować istniejące od lat parki i są one otoczone stałą opieką i nadzorem. Na utrzymanie zieleni z roku na rok przeznaczamy coraz więcej środków, i to zarówno na parki, jak i na tereny niemające takiego statusu, a przyległe do infrastruktury miejskiej, jak chodniki czy ciągi spacerowe.

Obecnie w Ustroniu mamy cztery duże parki, a są to: park Kuracyjny, ostatnio uporządkowany z pomocą środków unijnych przy modernizacji amfiteatru. Powstały nowe ścieżki, ławki, oświetlenie. Atrakcją są drewniane rzeźby. Jest to reprezentacyjny park w naszym mieście. Park Uzdrowiskowy to nasze najmłodsze dziecko. Wraz z pijalną wód został urządzony na dziewiczej łące. Mamy tam też alejki, urządzenia rekreacyjne, ścieżki edukacyjne i fontannę solankową. Ten park wpisuje się w tereny zielone Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń”. Dwa mniejsze to park Lazarów wymagający w najbliższym czasie pewnych nakładów, nad czym pochylają się komisje Rady Miasta. Może już w nadchodzącym roku uda się przeznaczyć środki na modernizację. Czwartym jest park Kościuszki z bulwarami nad Wisłą, które od lat służą jako tereny rekreacyjno-spacerowe. Chętnie z bulwarów korzystają rowerzyści, rozwija się coraz bardziej nordic walking, a zimą urządzane są trasy do biegania na nartach. Właśnie jednym z naszych atutów jest trasa wzdłuż Wisły, bo nie ma tam ruchu samochodowego, a biegnie od południowych do północnych granic miasta. Funkcjonuje także Leśny Park Niespodzianek, który z jednej strony jest ogrodem zoologicznym, z drugiej miejscem spacerowym z urządzoną przestrzenią zieloną. Najstarszą dzielnicą turystyczno-wczasową jest Jaszowiec. W ciszy, spokoju, można nawet powiedzieć, że w dziewiczej naturze, goście domów wczasowych wypoczywają na łonie przyrody. Z biegiem lat powstała tam naturalna oaza zieleni.

Nowe treny zielone zakładane są przy powstających obiektach. Jest to zieleń urządzona, może niewielka obszarowo, ale stanowiąca ciekawe uzupełnienie. Mam tu na myśli np. tereny wokół biblioteki czy nowe nasadzenia przy przychodni zdrowia na ul. Mickiewicza. Takie tereny, na nowo urządzane, w konsekwencji generują potrzebę ponoszenia określonych nakładów. Wydaje się, że w związku z uzdrowiskowym charakterem miasta każdy teren zielony jest potrzebny, i zwracamy uwagę na to, by wszystkie były utrzymywane w należytym stanie i służyły naszym gościom i mieszkańcom. Notował: **(ws)**

Urodzinowe kwiaty dla R. Siwca. **Fot. M. Niemiec**

LAUR DLA MISTRZA

(cd. ze str. 1)

burmistrza o kilka słów na ten temat. I. Szarzec zaznaczył, że nie chciałby, żeby jego wypowiedź zabrzmiała zbyt optymistycznie, ale gdy spojrzeć na sytuację w kraju i Europie targanej kryzysami, nasze finanse wyglądają dobrze. Jest zachowana płynność, żywa gotówka znajduje się na koncie. W ubiegłym roku miasto posiłkowało się debetem, w tym roku nie ma takiej potrzeby. Dwa lata temu zwoływano nadzwyczajną sesję, żeby zwiększyć limit zadłużenia miasta, bo nastąpił chwilowy zator płatniczy. Mimo iż miasto ma duże zobowiązania w pierwszym półroczu, takie jak trzynasta pensja czy akcja zimowa, to dochody przekraczają wydatki, a limit zadłużenia nie jest przekroczony. Dlatego burmistrz poprosił o przyjęcie sprawozdania z realizacji budżetu w I półroczu tego roku, a Rada poprzez głosowanie przychyliła się do jego wniosku.

Trzeba było przyjąć również zmiany w budżecie, a co za tym idzie, wieloletnią prognozę finansową miasta. O zmianach mówiła skarbnik miasta Aleksandra Łuckoś.

W informacji, którą otrzymali radni, mowa jest o zwiększeniu dochodów o kwotę 104.500 zł:
- o 80.000 zł za dzierżawę terenów miejskich,
- o 16.000 zł wpływów z Powiatowego Urzędu Pracy za zatrudnienie osób w ramach prac publicznych i prac użytecznych społecznie,
- dzięki przewidywanym wpływom z tytułu refundacji przez ZUS części kosztów pogrzebów sfinansowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Zmniejszono plan dochodów o kwotę 1.342.480,65 zł w celu urealnienia spodziewanych wpływów z tytułu rozliczenia projektów realizowanych z udziałem środków unijnych.

Zwiększono plan wydatków o kwotę 334.700 zł z tytułu m.in.:
- konieczności naprawy kładki wiszącej nad rzeką Wisłą w Ustroniu Polanie, bo otrzymano ekspertyzę o złym stanie technicznym - 65.000 zł,
- zapewnienia dostatecznych środków na akcję zimową - 100.000 zł,
- pojawienia się możliwości długo oczekiwanej rozbiórki tzw. Wielkiego Domu - 80.000 zł,
- zwiększenia dotacji dla MDK na pokrycie strat związanych z organizacją koncertu Lady Pank - 40.000 zł.

Zmniejszono plan wydatków m.in. w związku z przedłużającym się postępowanie w sprawie wycinki drzew w ramach zadania pod nazwą „Budowa kanalizacji sanitarnej na ul. Folwarcznej". Część robót zostanie przesunięta na rok 2013, jednak okres realizacji i łączna wartość zadania nie ulegną zmianie.

To tylko część zmian budżetowych, które wpłyną na wysokość deficytu budżetowego w 2012 r., który ulegnie zwiększeniu do wysokości 2.240.300 zł.

Komisja Budżetowa wydała pozytywną opinię, a radni przyjęli uchwały.

Kolejna uchwała określa szczegółowe zasady sposobu i trybu udzielania ulg w spłacie należności pieniężnych, mających charakter cywilnoprawny, przypadających miastu Ustroń lub jego jednostkom podległym, warunków dopuszczalności pomocy publicznej w przypadkach, w których ulga stanowić będzie pomoc publiczną oraz wskazania organu uprawnionego do udzielana tych ulg. Zmieniła się ustawa i dlatego potrzebna była zmiana uchwały naszej Rady. Wprowadza uszczegółowienie zasad m.in. w przypadku niedotrzymania przez dłużnika nowego terminu odroczonej należności.

Ustrońscy radni podjęli też uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest gmina, udostępnionych dla operatorów i przewoźników, oraz ustalenia warunków i zasad korzystania z tych przystanków.

Przy okazji tej uchwały radna O. Kisiała mówiła o trudnościach z dojazdem do szkoły, pracy, sklepów i instytucji osób mieszkających w Lipowcu. Po likwidacji PKS Cieszyn przedsiębiorstwo Transkom zachowało tylko dwa kursy autobusowe dziennie. Prowadzone są rozmowy w sprawie dodatkowych kursów.

Podczas wrześniowej sesji przyjęto „Gminny Program Wspierania Rodziny dla Gminy Ustroń na lata 2012-2015". Przygotowany został przez pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustroniu, bo taki jest wymóg ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej. Kładzie się w nim nacisk na szerokie wsparcie rodzin niewydolnych, nie tylko finansowe, ale przede wszystkim takie, które sprawi, że rodzina będzie mogła sama przezwyciężać codzienne problemy i nie będzie konieczności odbierania dzieci.

Stowarzyszenie Samorządów Ziemi Cieszyńskiej tak jak w latach ubiegłych przygotowuje się do zorganizowania 11 listopada w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie uroczystej sesji rad gmin ziemi cieszyńskiej połączonej z wręczeniem Laurów Cieszynianki. Laur Srebrnej Cieszynianki za rok 2012 z ramienia miasta Ustroń otrzymał Kajetan Kajetanowicz, trzykrotny rajdowy mistrz Polski.

Monika Niemiec

Piknik Rodzinny na rynku. **Fot. W. Suchta**

XIII
USTROŃSKA JESIEŃ MUZYCZNA
20.10 – 09.11.2012

20.10 – SOBOTA godz. 18.00
„Koncert Trzech Tenorów" w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego z Poznania. Wystąpią Bartosz Kuczyk, Włodzimierz Kalemba i Mirosław Niewiadomski. Cena biletu 25 zł.

27.10 – SOBOTA godz. 18.00
„Koncert Młodych Talentów" z udziałem ustrońskiej młodzieży i gości z miast partnerskich Ustronia. Wstęp wolny.

4.11 – NIEDZIELA godz. 18.00
Adam Makowicz – charytatywny koncert fortepianowy światowej sławy pianisty i jazzmana. Cena biletu 40 zł.

9.11 – PIĄTEK godz. 18.00
„Rosyjskie ballady i romanse" - koncert przy świecach w wykonaniu Aleksandra Maceradiego. Cena biletu 15 zł.

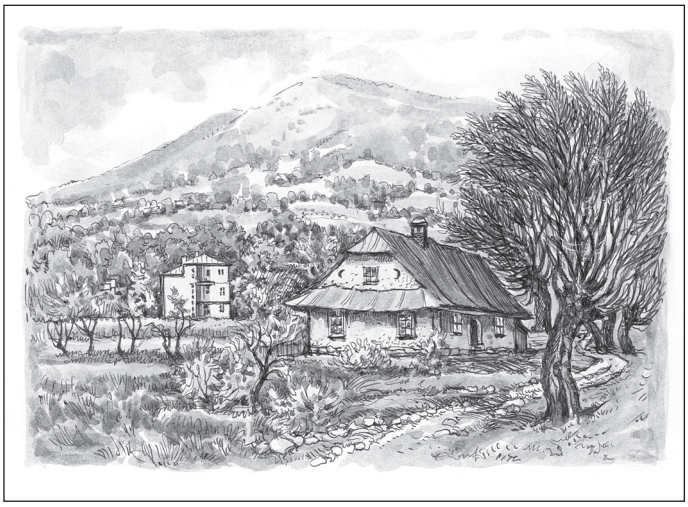

Dom Macurów „z Korabia". Po lewej w głębi willa „Lotos" należąca do Pawła Lipowczana. Na terenie pierwszego budynku i pól leżących wokół niego znajduje się obecnie osiedle Manhatan. Widok z lat 50.
Książkę „Dawny Ustroń w grafice Bogusława Heczki" można nabyć w Informacji Turystycznej na rynku i w Galerii Rynek.

W dawnym USTRONIU

Absolwenci Gimnazjum Przemysłowego w Ustroniu z 1948 r.
U góry od lewej nauczyciele: I rząd: Józef Kochański, Emilia Pilorz, Sylwester Glaser, Andrzej Pilch (dyr. gimnazjum), Jan Jarocki (dyr. Kuźni), Alojzy Waszek (wicedyrektor gimnazjum), Karol Raszyk, Marta Szlaur, Alojzy Kłapsia, II rząd: Antoni Naglik, Henryka Zin, ks. Paweł Bocek, Alojzy Seman, Józef Pilch, Paweł Brózda. Uczniowie: I rząd od lewej: Kazimierz Madzia, Adolf Podżorski, Włodzimierz Kołder, Jan Kamiński, Walerian Bulowski, Stanisław Lach, Edward Klus, Paweł Górniok, Roman Pohludka, Leon Balcarek, Tadeusz Małysz, Władysław Lacel, II rząd: Jan Łyżbicki, Edward Buczek, Jan Palowicz, Władysław Kania, Jan Kral, Władysław Madzia, Karol Jaworski, Roman Brak, Gustaw Macura, Tadeusz Cholewa, Stanisław Łysek, Jan Puchalik, Alojzy Suchy, Rudolf Bujok. Pamiątkowe tableau przygotował zakład fotograficzny „Elios" Józefa Skory.

PASOWANIE

Pierwszoklasiści czekają na pasowanie. Fot. M. Niemiec

Uczniowie, nauczyciele i rodzice świętowali razem. Fot. M. Niemiec

Kurator śląski gawędził z dziećmi. Fot. M. Niemiec

Cała społeczność Szkoły Podstawowej nr 1 oczekiwała w napięciu na ważnego gościa, który spóźnił się z powodu trudności na drodze. Gdy już przybył, nawiązał doskonały kontakt z dziećmi, przeprosił za spóźnienie i porównał się do smerfa Ciamajdy. Dzieci odpowiadały chętnie na pytania, nie zdając sobie pewnie sprawy z wagi faktu, że sam kurator śląski przybył na pasowanie pierwszoklasistów. To zdarzyło się w Ustroniu po raz pierwsy, a miało na pewno związek z przyznanym kilka miesięcy temu wyróżneiniem dla placówki, które nadało Ministerstwo Edukacji Narodowej za przystosowanie szkoły do potrzeb sześciolatków.

Aulę Gimnazjum nr 1 odświętnie udekorowano. Na scenagrafię składały się prace uczniów tworzących pod okiem nauczyciela plastyki Dariusza Gierdala. Był na nich symbol szkoły - sowa w najróżniejszych wcieleniach. Na widowni zasiadły dzieci, mamy, ojcowie, członkowie rodzin, nauczyciele. Dyrektor SP-1 Iwona Kulis, która powitała wiceprzewodniczącą Rady Miasta Marzenę Szczotkę, przewodniczącego RM Stanisława Malinę, burmistrza Ustronia Ireneusza Szarca, wieloletnie szefowe szkoły - dyrektor Bogumiłę Czyż-Tomiczek i wicedyrektor Józefę Kubicę. Również dyrektor SP-2 Grażynę Tekielak, dyrektora Gimnazjum nr 1 Leszka Szczypkę i wicedyrektor Elżbietę Wragę-Żdan, szczególnie serdecznie dyrektorki przedszkoli, z których dzieci trafiły do SP-1: z Przedszkola nr 1 - Władysławę Hyrnik i z Przedzkola nr 7 - Jolantę Heller. Dzieci bardzo się ucieszyły na widok pań. Nie mogło zabraknąć na sali „najważniejszego taty”, a tak nazywany jest w „jedynce” przewodniczący Rady Rodziców, Przemysław Korcz. Obecna była prezes ustrońskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. Uroczystość z udziałem tak ważnych gości, jak śląski kurator oświaty Stanisław Faber oraz Elżbieta Adamek, szefowa delegatury bielskiej Śląskiego Kuratorium Oświaty, była z pewnością pieczołowicie przygotowywana. Jednak nie odczuwało się tego ciężaru gatunkowego, doniosłość chwili nie przytłoczyła ani dzieci, ani dorosłych. Po oficjalnym hymnie narodowym był czas na wesoły hymn szkoły. Podczas śpiewania wszyscy uczniowie akcentowali: „Uczymy się nie dla szkoły, a dla życia”. Przemowy miały osobisty charakter, a piosenki były dynamiczne i pogodne w wykonaniu zespołu „Jedynki” pod dyrekcją Karoliny Dyki. Z przyjemnością oglądało się film obrazujący początkowe chwile w szkole tegorocznych pierwszoklasistów. Po obejrzeniu dzieła D. Gierdala rodzice już na pewno nie będą się martwić o nastrój swoich pociech. Film pokazał, że w nowej rzeczywistości czują się bardzo dobrze. A jeszcze dodatkowo uczniowie wyższych klas zapewniali, że młodsi koledzy mogą na nich liczyć. Pommogli im zresztą przejść na scenę, gdzie kurator razem z dyrtektor Kulis dokonał pasowania wielkim ołówkiem. **(mn)**

Panie z Polsko-Amerykańskich Klinik badały wszystkich chętnych. Fot. M. Niemiec

ŚWIATOWY DZIEŃ SERCA

Organizatorami Światowego Dnia Serca w Ustroniu są Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca. Obchody objęli patronatem wojewoda śląski i burmistrz Ustronia. Festyn odbył się w ostatnią sobotę, a jako cel postawiono sobie promocję zachowań prozdrowotnych. Pod tym pojęciem kryje się stosowanie zdrowej diety, walka z otyłością, zaprzestanie palenia, okresowe badania profilaktyczne. Niektóre z nich można było wykonać podczas festynu. Pracownicy, a ściślej urocze panie pracujące na co dzień w Polsko-Amerykańskich Klinikach mierzyły wszystkim chętnym poziom cukru i ciśnienie. Cierpliwie odpowiadały na wiele pytań. Do dyspozycji ustroniaków, wczasowiczów i kuracjuszy byli lekarze, którzy radzili, jak dbać o zdrowie. Pytano o konkretne dolegliwości, objawy. Niektórzy usłyszeli, że koniecznie powinni udać się do lekarza, żeby zapobiec znacznemu pogorszeniu zdrowia. Informacji o ofercie sanatoryjnej udzielali pracownicy Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń".

W obchodach Światowego Dnia Serca uczestniczył dr Marek Król, wiceprezes PAKS. Zapytaliśmy, którego z zabójczych dla naszego serca nawyków należy się wyzbyć. Od czego zacząć?

Choroba wieńcowa jest wieloczynnikowa i trudno powiedzieć, który ze złych nawyków najbardziej nam szkodzi. Nie można powiedzieć, który jest najistotniejszy. Trzeba walczyć ze wszystkimi. A tak naprawdę to zachowania prozdrowotne najlepiej wprowadzać jednocześnie, bo one wzajemnie się uzupełniają. Osoba, która zacznie zdrowo się odżywiać, schudnie, będzie bardziej skora do aktywności ruchowej, polepszy się jej samopoczucie, będzie miała więcej sił np. do rzucenia palenia. Gdy zaczniemy od zerwania z nałogiem palenia, też łatwiej będzie nam wstać z fotela i pójść na spacer, pojeździć na rowerze zamiast siedzieć przed telewizorem. Zauważamy, że ludzie coraz częściej zaczynają rozumieć te zależności, ale wiele jest jeszcze do zrobienia.

Czy to prawda, że coraz więcej młodych ludzi trafia na stół operacyjny w Klinikach?

Niestety tak. Występują u nich ostre zespoły związane z tworzeniem się zakrzepów wieńcowych powodujących zawał serca lub udar mózgu. Jedną z głównych przyczyn są obciążenia cywilizacyjne : obciążenia pracą, stres, brak ruchu spowodowany brakiem czasu.

Często mówi się o diecie, zaprzestaniu palenia, a ważna jest też jakość odpoczynku.

Tak, ale to nie powinien być bierny odpoczynek polegający na leżeniu przed telewizorem. Najlepszym sposobem na odreagowanie stresu, rozładowanie napięcia jest ruch. Jeśli tylko zaczniemy spędzać więcej czasu na powietrzu, zaczniemy spacerować, biegać, poczujemy się lepiej. I nasze ciało, i nasz umysł będą pracować lepiej i unikniemy wizyt u lekarza, a w najgorszym przypadku zawału lub udaru.

Jakie objawy powinny nas skłonić do pójścia do lekarza? Czy zadyszka przy wchodzeniu po schodach to niepokojący symptom?

Spadek wydolności powinien nas zaniepokoić, ale przede wszystkim bóle w klatce piersiowej, duszności pojawiające się przy wysiłku. To już poważne sygnały niewydolności układu krążenia. Serce najbardziej protestuje, gdy jest zmuszane do większego wysiłku, do pompowania większej ilości krwi, do generowania wyższego ciśnienia, wyższego pulsu.

Jak ważne są badania profilaktyczne?

Oczywiście bardzo ważne, bo pozwalają wcześnie stwierdzić, że źle się dzieje z naszym organizmem, z naszym sercem. Uświadamiają, że trzeba zmienić tryb życia, zadbać o siebie. Badania są szczególnie ważne w przypadku osób, u których w rodzinach występują problemy z układem krążenia. Czynnik genetyczny jest bardzo ważny i leży u podstaw większej podatności na choroby, również kardiologiczne. I czynnik ten jest najtrudniej modyfikowalny.

Podczas festynu zadbano o strawę duchową. Pięknie grał jazzowy zespół Jazz Friends. Impreza była ciekawie prowadzona, na scenie pojawiali się fizjoterapeuci, dietetyczki i inni specjaliści. Pogoda była piękna. Kilkaset osób skorzystało z zaproszenia Polsko-Amerykańskich Klinik i przyszło na rynek z myślą o swoim sercu. Taki spacer plus nabyta na festynie wiedza bardzo mu służą. **Monika Niemiec**

Wystąpił zespół jazzowy. Fot. M. Niemiec

PRZEMYSŁOWA WYSTAWA

Wystawa na temat hutnictwa zorganizowana w Muzeum Ustrońskim z okazji przypadającej w tym roku 240. rocznicy powstania huty „Klemens" cieszy się dużym uznaniem specjalistów, toteż Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w Katowicach zorganizował 28 września posiedzenie wyjazdowe na tle tej wystawy. Gościom udostępniono także półgodzinny film towarzyszący ekspozycji, zrealizowany przez Alicję Michałek.

Zachęcamy nauczycieli ustrońskich szkół do przybycia z uczniami na lekcje muzealne na temat miejscowego przemysłu i deklarujemy, że interesująca wystawa wraz z filmem wzbogacą wiedzę uczniów na temat miejscowych tradycji przemysłowych. Skoro większość ustrońskich rodzin była związana zawodowo z Kuźnią, następczynią huty „Klemens", to wypada poświęcić nieco czasu tej problematyce i zapoznać się z dziejami zakładu, będącego przez ponad dwa wieki żywicielem naszych rodzin. Stwarzamy więc okazję wszystkim tym, którzy jeszcze nie zwiedzili wystawy przemysłowej, i przedłużamy czas jej trwania do końca tego roku. Wstęp dla uczniów ustrońskich szkół i mieszkańców Ustronia jest bezpłatny.

Lidia Szkaradnik

TALERZ Z „MOORBADU"

W myśl apelu wystosowanego kilka tygodni temu na łamach „Gazety Ustrońskiej", a dotyczącego poszukiwania przez Muzeum ciekawych eksponatów, prezentujemy talerz z serwisu obiadowego z oryginalnym logo „Moorbadu", czyli dawnego Zakładu Kąpielowego i Domu Zdrojowego. Ofiarodawcą tego unikatowego przedmiotu jest Stanisław Tomiczek z Ustronia, a talerz trafił do Muzeum za pośrednictwem Bożeny Kubień z Towarzystwa Miłośników Ustronia. Należy dodać, iż wiele cennych fotografii, pochodzących ze zbiorów rodziny Tomiczków, zostanie zaprezentowanych w kolejnym „Pamiętniku Ustrońskim". Muzeum jeszcze raz serdecznie dziękuje darczyńcy i zachęca ustroniaków do dalszych tak znakomitych inicjatyw. **Alicja Michałek**

CZANTORIA ZA ZŁOTÓWKĘ

14.10.2012 r. z okazji 45-lecia Kolei Linowej Czantoria bilet dla wszystkich w obie strony będzie kosztował 1 zł. Kolej będzie czynna od godz 8.30 do 16.30, a na górze w godzinach 12 - 14 przygrywać będzie kapela góralska.

PRZYGARNIJ zwierzaka!

KOCIA RODZINA

Kolejna bezdomna, wspaniała kocia rodzinka trafiła pod opiekę fundacji. Mama kociaków została prawdopodobnie wyrzucona, gdy właściciele zorientowali się, że będzie miała małe. Przybłąkała się do gospodarstwa, gdzie ludzi się nad nią zlitowali i zaczęli dokarmiać, i w stodole urodziła maluchy. Jest bardzo oswojona, lgnie do człowieka, mruczy i nadstawia się do głaskania. Korzysta z kuwety, więc zapewne była kotem domowym. Ma około 4 lata. Jest zdrowa, odrobaczona, a za około dwa tygodnie zostanie wysterylizowana. Jej pięć kociąt ma obecnie około 6 tygodni, i także zaczynają już szukać domów. Kociaki to trzy dziewczynki trocolorki oraz czarny i biało czarny kocurek. Są zdrowe, odrobaczone, i uczą się już korzystać z kuwety.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej. Kontakt: Fundacja „Lepszy Swiat", tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl. Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**

Roztomili ludeczkowie

Podziwejcie sie, dyć już je październik. Nó, jeszcze mogymy mieć szumne babski lato, ale już czyńścij może być niepiękno pogoda. Ale czy je pieknie, czy szpatnie, nikiedy trzeja wynś z chałupy, chociażby po to, żeby kupić co do zjedzynio. Teraz wszycko w sklepach jidzie kupić, jyny trzeja mieć miech piniyndzy. Kiesi, za czyrwiónych w sklepach prawie nic nie było poza frelkami, co miały przedować, ale ony przeważnie prawiły: „Ni ma" – o co by sie człowiek nie spytoł. Prawie wszycko było na kartki. Miynso też, ale i tak było go biyda kupić. Snoci roz jedyn panoczek szeł se kupić kónsek wórsztu. Dziwo sie przez łokno, a tam wiszóm sztangle fajnackigo wórsztu, szynka, szumno łowięzina i wieprzowina. Wloz do postrzodka i prawi: „Dejcie mi kilo tego łoto wórsztu i pół kilo szynki". Paniczka krynci głowóm i prawi: „to ni ma na przedoj". Panoczek łoczy wytrzyszczył i prawi: „Tóż po co to tu wszycko wisi?" Paniczka prawi: „To je po to, coby sie ludzie mógli podziwać no to – nó wiycie, to je tako Izba Pamiynci Narodowej". Abo dejmy na to kawa. Dzisio jakóm sie chce kawe, wszycko idzie kupić. A za czyrwiónych za kawóm sie stoło w łogónku i dostało sie po jednej paczce. Jak sie kómu łudało wiyncyj razy w łogónku łobrócić, tóż może kupił wiyncyj. Abo szli stoć do łogónka panoczek z paniczkóm, mamulka, jak mieli chłapca kawalera abo dziywcze już takóm frelke, to jóm też brali do łogónka, tož mógli wtynczos wiyncyj tej kawy kupić.

Roz jedyn łopowiadoł, że za czyrwiónych, jak był jeszcze chłapcym, wymyślili z kamratami cosi takigo: wziyli ditke po kawie, nałożyli do ni szutru i drobnego skolo, pieknie torebke zapakowali, przywiónzali do nij takóm ciyniutkóm nić i położyli na ceście, że niby kierysi stracił. Potym sie schowali za krzoki i dziwali sie, co teraz bydzie. Za jakómsi chwile szła jakosi paniczka, łuradowała sie, że paczke kawy naszła, tóż chciała jóm schować do torby. Wtedy chłapcy pociźngli za nitke i torebka paniczce łuciykła, a chłapcy mieli łucieche, śmioli sie.

Nó, za czyrwiónych za byle czym stoły łogónki. Roz też sztudyncio chcieli zrobić błozna i łustawili sie do łogónka przed sklepym, chocioż nie wiedzieli, żeby co do tego sklepu przyszło. Ale ludzie widzieli, że ci młodzi stojóm i zaroz sie za nimi łustawili do łogónka. Byli strasznie zdynerwowani, jak ci sztudynci zaczyli sie rozchodzić, bo tam wtynczos nic nie przedowali.

Sztudynci strasznie radzi błozna se robióm. Roz przyszli do restauracyje, kaj już siedziała rusko wycieczka. Ta wycieczka miała na stołach podane jedzyni i ku niymu taki miyszeczki z herbatóm, a w żbónkach warzónóm wode. A óni nie umieli sie kapnóć, co z tym majóm robić. Ci młodzi też se kozali jakisi jedzyni, a herbate ku tymu. Potym sztudynci naloli se wody do szklónek, miyszek z herbatóm dali do gymby i gryźli go, a wodóm popijali. Ci Rusio z tej wycieczki pomyśleli, że tak sie herbate pije i też tak zaczyli robić. Dziepro, jak sie młodzi zaczyli śmioć, tamci sie kapli, że młodzi se z nich błozna zrobili.

Nó, teraz sztudyncio bydóm mieli mało czasu na gupoty, bo od piyrszego października sie dlo nich zaczyno nałuka. Tóż im wszyckim winszujym, coby mieli chynć do nałuki i coby im to dobrze szło.

Hanka

CHEMIA NIEMECKA
Lenor 2 L - 22 zł
Softlan 1 L - 10,50 zł
poniedziałek- piątek: 9-17, sobota: 9-13
Ustroń, ul. 9 Listopada 3,
Pawilon nad Potoczkiem, I piętro

Wyprzedaż towaru – 30%
Kwiaciarnia „Róża"
Ustroń, ul. 3 Maja 44 (naprzeciw Policji)

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka
W biurze Kropka – w oparciu o wieloletnie doświadczenie
Tylko pewne biura i sprawdzone oferty!!!
ITAKA TUI RAINBOW TOURS Grecos WEZYR ALFA STAR i inne
PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

Tomas Transtromer – „Gondola żałobna"

Tomik wierszy ubiegłorocznego laureata Nagrody Nobla (za „zwięzłe, przejrzyste obrazy, które dają nam świeży dostęp do rzeczywistości").

Tom Clancy – „Przeciw wszystkim wrogom"

Trzymający w napięciu thriller ukazujący działalność islamskich terrorystów i narkotykowe kartele Meksyku. Maxwell Moore jest byłym komandosem i legendą elitarnej jednostki Navy Seal's. Przeszedł mordercze szkolenie, brał udział w wojnie w Iraku i w wielu akcjach przeprowadzanych przez Amerykanów na Bliskim Wschodzie. Teraz pracuje dla CIA. Kiedy cały jego zespół ginie w trakcie zasadzki w Pakistanie, Moore pragnie jedynie wytropić zdrajcę, który, pośrednio, wymordował jego przyjaciół.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

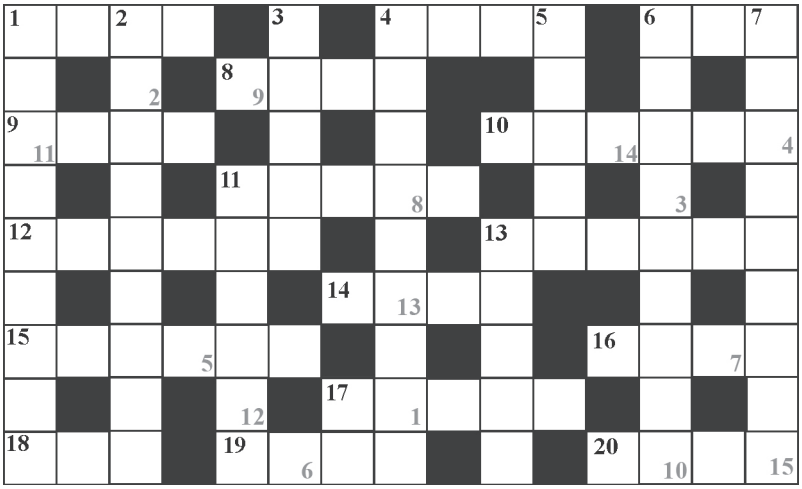

POZIOMO: 1) na grzędzie, **4)** tercet grajków, **6)** Polska Wszechnica Akademicka, **8)** sterczą w palisadzie, **9)** ptak – symbol mądrości, **10)** marne na przyszłość, **11)** placówka handlowa, **12)** miasto francuskie, **13)** dla bobasa, **14)** leci spod struga, **15)** ogólniak, **16)** …. Domini 2012, **17)** nocna mara, **18)** dowodził Arką, **19)** lipcowa solenizantka, **20)** windowane w sklepach.

PIONOWO: 1) urzędnik grodzki, **2)** niesamowite wieści, **3)** pojedynek, **4)** siostra kina, **5)** strachliwe drzewo, **6)** błaganie o coś, **7)** w rodzinie krokodyli, **11)** przedstawienie, **13)** na pastwisku, **17)** symbol cynku.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 12 października.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 38

LATO ODCHODZI

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustrońskiego wydawnictwa Koinonia otrzymuje **Bożena Podżorska** z Ustronia, ul. Nad Błądnicą 8. Zapraszamy do redakcji.

Na zdjęciu autor w rezerwacie.

REZERWAT ŻUBROWISKO

26 września Nadleśnictwo Ustroń oraz ustroński Klub Ekologiczny zorganizowali wycieczkę do Ośrodka Edukacji Ekologicznej przy Nadleśnictwie Kobiór, który mieści się w Jankowicach koło Pszczyny. Była to moja druga wycieczka z ekologami. Pierwsza, w której uczestniczyłem, odbyła się pod koniec maja br., miała na celu zwiedzenie hodowli głuszców w Wyrchczadeczce. Pan Rzończa, który się nią zajmuje, pokazał nam film o hodowli głuszców i odpowiadał na nasze pytania. Przedstawił nam pięknego, dużego głuszca o imieniu Hubert, który siedział na jego ręce. Przez specjalną szybę mogliśmy oglądać hodowlę tych ptaków.

W Jankowicach przywitał nas pan nadleśniczy M. Pigan, a potem obejrzeliśmy film o historii pszczyńskiej hodowli żubrów, ciężkiej pracy leśników zajmujących się ochroną drzewostanów z ich bogatą florą i fauną w obrębie rezerwatu „Żubrowisko", gdzie w naturalnych warunkach żyje stado żubrów liczące około 40 sztuk. Następnie ze stanowiska dla turystów przy ośrodku można było zobaczyć z dalszej odległości na skraju lasu kilka żubrów. Później pojechaliśmy z leśnikami, z panem Rysiem i z panem Tęsiorowskim, w głąb rezerwatu, który cały jest ogrodzony, a do którego zwyczajni turyści nie mają wstępu. Tam mieliśmy możliwość obserwowania z bliskiej odległości dawnego króla polskich puszcz. Wśród stada były także młode osobniki, cieszące się szczególną sympatią, których można było wprost dotknąć, ale ze względów bezpieczeństwa tego nie czyniliśmy.

Następnie, jechaliśmy kilka kilometrów przez puszczę, a po przekroczeniu zamykanej bramy udaliśmy się do położnej w głębokim lesie kwatery myśliwskiej „Osowiec". Tam przywitał nas pan leśniczy Brągiel, wygrywając zgodnie z tradycją na rogu myśliwskim specjalny utwór powitalny. Potem ciekawie opowiadał o zwierzynie żyjącej w pszczyńskich lasach. O zmroku usiedliśmy przy ognisku, na którym piekliśmy kiełbasę i dzieliliśmy się wrażeniami z bardzo ciekawej wycieczki. Przebywanie w lesie zachowanym w niezmienionej postaci od dziesiątków lat i oglądanie wspaniałych żubrów dostarczyło mi niezapomnianych wrażeń i wzbogaciło moją wiedzę przyrodniczą.

Zachęcam wszystkich do zwiedzenia Ośrodka Edukacji Ekologicznej „Pszczyńskie Żubry" w Jankowicach.

Adam Bożydar Śliż, kl. VI, SP 2

RAJDOWA RÓWNICA

Prawie przez całą niedzielę 23 września Równicę opanowali rajdowcy, i to w różnych specjalnościach, w okolicach i na parkingach Extreme Parku.

- Taka imprezę zorganizowaliśmy po raz pierwszy w historii Extreme Parku – mówi prezes RSP Jelenica Andrzej Gluza. - Wystartowało kilkanaście załóg rajdowych i myślę, że będzie to cykliczna impreza.

Tego dnia droga na Równicę kilka razy się zakorkowała, interweniować musieli strażnicy miejscy. Wiadomo, że przy słonecznej pogodzie samochodziarze chętnie jako cel swych eskapad wybierają Równicę. Tymczasem parking Extreme Parku okupowali rajdowcy. Na pytanie, czy to dobry interes, prezes A. Gluza odpowiada:

- Robimy to po raz pierwszy, uczymy się i myślę, że wszystko przy kolejnych edycjach uda się dopiąć. Dziś jesteśmy mile zaskoczeni frekwencją. Chcemy robić w sezonie takie trzy-cztery imprezy, by przyciągnąć więcej klientów. Wszystko jest przygotowane i myślę, że dziś wszyscy z zadowoleniem spędzają u nas czas.

Palenie opon na dwa samochody. Fot. W. Suchta

Faktycznie popisy rajdowców zawsze mogą liczyć na widownię. Tak też było na Równicy, tym bardziej że odbył się pokaz palenia gum przez dwa samochody wokół tej samej beczki. Gwiazdą dnia był Paweł Wąsek, znany co prawda jako jeden z lepszych polskich skoczków narciarskich młodego pokolenia, tym razem jednak na motocrossowym motocyklu. Przede wszystkim jednak rozpoczął naukę w gimnazjum i przygotowuje się do sezonu zimowego w skokach. Tego lata ustanowił swój rekord długości lotu – 129 m. Na Równicy kilkakrotnie wykonywał różne ewolucje na otaczających Extreme Park łąkach.

- Jeździ się całkiem nieźle, ale wolę piasek i ziemię niż trawę i asfalt – mówi P. Wąsek. - Tu nie daje się odpowiednio rozpędzić. Niestety nie mogłem pokazać wszystkiego, co umiem. Jazdę oceniam nieźle, ale był też stres. **Wojsław Suchta**

POTYCZKI Z WISŁĄ

LKS Wisła Strumień - KS Kuźnia Ustroń 1:3 (0:1)

W ostatnim tygodniu Kuźnia dwukrotnie grała z Wisłą, przy czym raz w Ustroniu z klubem z Wisły pod nazwą Ustronianka, drugi raz w Strumieniu z klubem pod nazwą Wisła. Dwa razy było 1:3.

W środę 26 września Kuźnia podejmowała na własnym boisku grającą w IV lidze drużynę Wisły Ustronianki. Był to mecz o Puchar Polski i Kuźnia rozpoczęła dobrze, czego wynikiem bramka zdobyta w 20 min. przez Mieczysława Sikorę, po prostopadłym podaniu Dawida Kocota. Niestety Kuźnia traci tzw. bramkę do szatni, a w drugiej połowie Wisła już przeważa i zasłużenie wygrywa.

- Po dobrej pierwszej połowie remisowaliśmy. Straciliśmy bramkę w 44 minucie i to był moment przełomowy - mówi trener Kuźni Marek Bakun. - Myślę, że gdybyśmy tej bramki nie stracili, to też meczu byśmy nie przegrali. Jednak przy remisie w drugiej połowie Wisła pokazała, że to oni grają o klasę rozgrywkową wyżej i są zespołem dojrzalszym.

* * *

W sobotę Kuźnia grała na wyjeździe mecz o mistrzostwo ligi okręgowej w Strumieniu z tamtejszą Wisłą. Gospodarze nie spisują się najlepiej w tym sezonie i zajmują przedostatnie miejsce w tabeli. Można się więc było spodziewać wysokiego zwycięstwa naszej drużyny. Okazji do strzelania bramek nie brakowało, ale zawodziła skuteczność. Mimo to do przerwy Kuźnia prowadzi po bramkach Tomasza Jaworskiego i Dawida Janoszka. Swe bramki zdobyli po stałych fragmentach gry - rzutach rożnych. Zresztą stałe fragmenty gry są najgroźniejszą bronią Kuźni. Może dlatego, że zazwyczaj egzekwuje je Mieczysław Sikora, strzelec trzeciej bramki w Strumieniu.

Po meczu trener Kuźni Marek Bakun powiedział: - Dużo bardziej byłem zadowolony z postawy drużyny w przegranym meczu pucharowym z Ustronianką niż z wygranego w Strumieniu. Mogliśmy wygrać dużo wyżej, a gdybyśmy wykorzystali połowę sytuacji, to zapewne skończyłoby się wynikiem dwucyfrowym. Jednak mogliśmy ten mecz także zremisować, bo to, co prezentowaliśmy w końcówce, wołało o pomstę do nieba. Zagraliśmy najsłabszą drugą połowę od czasu, gdy trenuję drużynę Kuźni. Myślę, że to tylko i wyłącznie kwestia podejścia do meczu. Po pierwszej połowie powinniśmy prowadzić sześcioma bramkami i naszym zawodnikom wydawało się, że Wisła nie jest nam w stanie zrobić krzywdy. Tak było faktycznie, bo bardziej poukładana drużyna mogła ten mecz z nami w drugiej połowie spokojnie wygrać. Mecz bez historii i jak najszybciej musimy zapomnieć o drugiej połowie.

Wojsław Suchta

1	Landek	11	27	35:9
2	Kaczyce	11	23	24:14
3	**Kuźnia**	**11**	**22**	**31:17**
4	Radziechowy	10	22	28:15
5	Drogomyśl	11	19	26:18
6	Skoczów	10	18	17:6
7	Żywiec	10	18	21:20
8	Puńców	10	17	24:19
9	Pewel Mała	11	17	20:21
10	Porąbka	10	14	11:9
11	Węgierska Górka	10	12	16:19
12	Wilamowice	11	11	18:25
13	Chybie	10	10	13:25
14	Bestwina	10	9	14:21
15	Dankowice	10	9	13:29
16	Strumień	10	6	13:35
17	Wapienica	10	0	14:36

Szczelna obrona siatkarek z Cieszyna. **Fot. M. Niemiec**

DOPIERO SIĘ ZGRYWAJĄ

W sobotę odbył się turniej o mistrzostwo Śląska. Grały zespoły młodziczek, czyli dziewcząt z szóstej klasy szkoły podstawowej i z gimnazjum. Reprezentantki TRS Siła Ustroń trenujące pod okiem Zbigniewa Gruszczyka przegrały pierwszy mecz z Victorią MOSiR Cieszyn 0:2, następnie pokonały zawodniczki UKS Jedynka Rybnik 2:0. Cieszynianki zwyciężyły wygrywając wszystkie sety.

Trener Z. Gruszczyk powiedział:

- Nasz zespół tworzą niedoświadczone siatkarki, które dopiero się zgrywają. Za nami wakacyjny obóz szkoleniowy i tylko miesiąc pracy. Przed nami bardzo intensywny sezon, który potrwa prawdopodobnie do kwietnia. Dziewczyny na pewno zdążą się ograć. Kilka z nich bardzo dobrze się zapowiada.

W weekend grali również młodzicy pod wodzą Sławomira Krakowczyka. W pierwszym turnieju pierwszego etapu rozgrywek o mistrzostwo Śląska przegrali z BBTS „Włókniarz" Bielsko-Biała 2:1, a następnie pokonali 2:1 zespół MTS „Winner" Czechowice-Dziedzice.

Chłopcom będzie można kibicować w Ustroniu 13 października w sali SP-2 od godz. 10.00. Tydzień wcześniej będą walczyć w Czechowicach-Dziedzicach.

(mn)

Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustroń" S.A. w Ustroniu

zawiadamia, że zgodnie z postanowieniami Statutu Spółki zbycie akcji wymaga zgody Rady Nadzorczej w trybie określonym w statucie. Tym samym zbycie akcji bez takowej zgody jest bezskuteczne wobec Spółki, a umowa zbycia nie wywoła wszystkich skutków prawnych w niej przewidzianych.

Rozumiemy wspinanie się na różne konstrukcje... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, muł, flot, węgiel groszek, transport, raty. 33/852 32 12, 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

Język polski - korepetycje, 60 85 82 089.

Okna, drzwi, bramy, rolety. Najtańsze na Podbeskidziu. Zadzwoń, sprawdź. 500 116 125, godz. 9:00-16:00.

Korepetycje fizyka, matematyka, 510 013 370.

Sprzątanie grobów, 667 383 302.

Pokój do wynajęcia, 33/854 26 67, 603 468 651.

Prywatne lekcje oraz korepetycje z języka angielskiego na poziomie podstawowym i średnim, 721 994 441.

MENADŻER RESTAURACJI PRACOWNICZEJ i ASYSTENT MENEDŻERA RESTAURACJI z doświadczeniem do Sodexo w Skoczowie. Oferujemy stabilne zatrudnienie i świadczenia. CV na adres: paulina.palmowska@sodexo.com

Malowanie dachów, pokrycia papą termozgrzewalną, 505 168 217.

Pokój do wynajęcia, 600 550 554.

Brama garażowa 2,50 x 1,94 ocieplana, furtka napęd, używana, 500 116 125.

Kompleksowa obsługa księgowa dla firm, jednoosobowych działalności gospodarczych, spółek i organizacji BIURO RACHUNKOWE Ustroń, ul. Rynek 3, tel. 33/854 20 38, 606 33 18 93. Czynne w godzinach 9.00 - 19.00.

Angielski, 504 232 318.

Kupię gospodarstwo lub grunt rolny Tel. 531 998 690

...ale na Pana Profesora? Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA
www.ustron.pl

KULTURA

15.10 godz. 10.00 Dzień Edukacji Narodowej - spotkanie emerytowanych nauczycieli, część artystyczna w wykonaniu uczniów z SP 2, *Sala widowiskowa.*

17.10 godz.12.45 Audycja Filharmonii Śląskiej dla uczniów II klas szkół gimnazjalnych z Ustronia „Dźwięk i wyobraźnia”, *Sala widowiskowa*

SPORT

6.10 godz. 15.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - KP Beskid 09 Skoczów, *stadion kuźni.*

USTROŃSKA *dziesięć lat temu*

Pisaliśmy już o zebraniu organizacyjnym, na którym zdecydowano o powołaniu koła „Samoobrony” w Ustroniu. Obecnie takie koło już powstało. Powołano Zarząd Koła w składzie: Marek Gogółka – przewodniczący, Lidia Gogółka – zastępca przewodniczącego, Zygmunt Czupryn – sekretarz, Halina Cieślar – skarbnik. Ustrońscy członkowie „Samoobrony” przygotowują program swego działania, wystawiono także listę „Samoobrony” w wyborach do Rady Miasta. Koło w Ustroniu powstało jako jedno z pierwszych w tworzonych strukturach tej partii w naszym powiecie.

* * *

25 września uroczyście otwierano zmodernizowaną oczyszczalnię ścieków w Ustroniu. Powstał nowoczesny obiekt spełniający normy krajowe oraz Unii Europejskiej, przy czym zastosowane technologie pozwalają uzyskiwać stopień oczyszczenia ścieków przewyższający nawet kilkakrotnie te normy. Przepustowość średnia to 9.500 m3 na dobę, maksymalna 11.700 m3 na dobę. Całość inwestycji to koszt 27.000.000 zł, w tym miasto pokrywa 20,4% kosztów, dotacje to 29,2% kosztów, pożyczki 50,4% kosztów. Na uroczyste otwarcie władze miasta zaprosiły mieszkańców, ale fatalna pogoda sprawiła, że zjawili się nieliczni. (...) O historii powstania nowej oczyszczalni mówił prezes firmy inżynierskiej Alkom, Władysław Mirota. Umowę z miastem podpisano 17 listopada 1999 r. W wyniku przetargu wykonawcą została Hydrobudowa Śląsk.

* * *

Regulacja potoku Bładniczka, a właściwie wybetonowanie go, to temat licznych rozmów mieszkańców, w których przewija się jeden wątek: jak to było możliwe, by w centrum miasta uzdrowiskowego zamiast potoku powstała betonowa rynna. Sięgnęłam do decyzji wydanych przez odpowiednie urzędy i w żadnej nie znalazłam chociażby wzmianki o betonowym korycie, sporo natomiast pisze się o ochronie środowiska naturalnego. (...) Generalnie decyzje nie wymieniają, jak budowla ma wyglądać, a jedynie powołują się na pozwolenie wodno-prawne. Nigdzie nie spotyka się jednak ani słowa o betonowaniu. Można domniemywać, że mamy tu do czynienia z samowolą budowlaną. (...) Inwestor tłumaczy, że osiągnięcie efektu przeciwpowodziowego było możliwe tylko w taki sposób, gdyż inaczej Bładniczkę należałoby znacząco poszerzyć, a jest to niemożliwe. Uważam, że nawet przy tak kategorycznych twierdzeniach inwestora można dojść do porozumienia, tak by Bładniczka wyglądała jak prawdziwy potok. Wybrała: ***(ksz)***

DYŻURY APTEK

4.10	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
5-7.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
8.10	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
9-10.10	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
11-12.10	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02

Wynajmę lokal 90 m²
– parter, Rynek obok ING.
Tel. **604 633 483** w godzinach od 8.00 do 16.00

FELIETON

Tak sobie myślę

Wrażenia z podróży

Trzy tygodnie września spędziłem poza domem, poza Ustroniem. Niektórzy nawet zauważyli moją nieobecność, bo mnie nie spotykali na mieście i nie mogli się dodzwonić na mój domowy telefon. W tym czasie przejechałem po kraju sporo ponad dwa tysiące kilometrów; od Ustronia aż po Frombork i Elbląg. Zwykle tyle, a i więcej, przejeżdżaliśmy podczas naszych wspólnych wyjazdów urlopowych, zmieniając się przy kierownicy samochodu… Czasem nawet w ciągu jednego przejeżdżaliśmy więcej kilometrów. Kiedyś nawet przejechaliśmy jednego dnia wzdłuż całej Europy od hiszpańskich plaż, gdzie spędziliśmy urlop, aż niemal nad same wybrzeże Morza Północnego. To było tysiąc siedemset kilometrów… Wtedy najbardziej zaskoczył nas brak kontroli na granicach. A przejeżdżaliśmy kolejno przez Hiszpanię, Francję, Luksemburg, Belgię, Holandię i Republikę Federalną Niemiec. I nikt nie żądał od nas paszportu, nie sprawdzał tego, co wieziemy w samochodzie, nie kazał czekać godzinami na granicy… Dziś jest to normalne, gdy przejeżdżamy przez kraje Unii Europejskiej, ale kiedyś było to dla nas coś nadzwyczajnego i wręcz trudnego do pojęcia…

Nie o tym jednak miałem napisać w tym felietonie. W każdym razie kiedy myślę o tamtej rekordowej jeździe autostradami zachodniej Europy, to muszę stwierdzić, że póki co, w naszym kraju przejechanie jednego dnia tylu kilometrów jest fizycznie niemożliwe. Nie mamy takich dróg. Właściwie od nas z Ustronia wygodnymi drogami możemy dojechać tylko do zachodniej granicy z Niemcami. Natomiast ja jechałem na północ. Co prawda mogłem zachwycać się nowymi autostradami, ale na krótko, bo gotowe są tylko fragmenty autostrad. Na tym szlaku między Żorami a Pyrzowicami, a potem między Łodzią a Warszawą. A poza tym są drogi naprawdę różnej kategorii. A więc jeździłem i drogami szybkiego ruchu i ruchu … bardzo powolnego. Po gładkiej nawierzchni i kocich łbach. A do tego wciąż napotykałem na roboty drogowe i nieraz stałem długo w korku. Pewnie najdłużej w Częstochowie, gdzie rozpoczęto przebudowę wiaduktu. Przejechanie dwóch kilometrów zajęło mi tam półtorej godziny…

Właściwie doświadczyłem dość, aby chwalić stan niektórych dróg i zachwycać się fragmentami nowych autostrad, ale także dość miałem powodów, aby narzekać na kiepską nawierzchnię, niezliczone roboty drogowe, liczne ograniczenia prędkości czy niezwykle kręte mazurskie drogi… I właściwie nie wiem czy chwalić polskie drogi czy też na nie narzekać. Pewnie i jedno i drugie ma swoje uzasadnienie. A to, co najbardziej teraz utrudnia życie kierowcom, czyli liczne roboty drogowe, mają przynajmniej tę dobrą stronę, że niosą nadzieję, że w przyszłości, oby niezbyt odległej, będzie zdecydowanie lepiej…

Również przy ocenie wyglądu i stanu poszczególnych miejscowości towarzyszyły mi mieszane uczucia. Zachwyciłem się starówką Olsztyna, przystanią w Mikołajkach czy wzgórzem katedralnym we Fromborku. Rozczarował mnie stan starówki w Piotrkowie Trybunalskim i zasmucił widok popadających w ruinę wielu, szczególnie mniejszych miejscowości na Warmii i Mazurach. Inna rzecz, że w całym kraju widać jak wiele zmieniło się na lepsze w ostatnich latach, w dużej mierze dzięki funduszom europejskim. Inna rzecz, że w jednych miejscowościach te zmiany już nastąpiły, a w innych dopiero się zaczynają. Charakterystyczna była przy tym moja rozmowa z mieszkańcem Piotrkowa Trybunalskiego. Kiedy ubolewałem nad stanem tamtejszej starówki, gdzie obok odremontowanych domów jest wiele innych zupełnie zrujnowanych, usłyszałem, że teraz jest już dużo lepiej, bo jeszcze dwa lata temu wyglądało to naprawdę okropnie…

Tak sobie myślę, że od czasu do czasu trzeba przejechać się po kraju i zobaczywszy jak wyglądają inne miejscowości, naprawdę docenić to, co mamy u siebie.

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (131)

1. Rozpoczął się nowy rok akademicki. To okazja, aby zastanowić się, co wyróżnia uniwersytet spośród innych form kształtowania, przekazywania i nabywania kultury intelektualnej? Na czym polega jego swoistość?

2. Odpowiedzi próbował udzielić m.in. wybitny filozof Karl Jaspers (1883-1969) w rozważaniach dotyczących natury i wartości uniwersytetu. Podkreślał on sokratejski charakter kształcenia uniwersyteckiego, czyli umiejętność efektywnego uczestniczenia w dyskusji wiedzotwórczej, rozpoznawanie zakresu własnej niewiedzy, stawianie i słuchanie pytań, dążenie do udzielenia trafnych odpowiedzi.

2.1. Zastanawiając się nad zasadami funkcjonowania uniwersytetu Jaspers podkreślał, iż należy uznać, że „studenci to ludzie dorośli, nie dzieci. Są dojrzali, ponoszą za siebie pełną odpowiedzialność". Dojrzałość osobowa to ważna kategoria w opisie i ocenie tych zdolności, które warunkują możliwość podjęcia studiów. Osoba, która jest osobą dojrzałą bierze i ponosi pełną odpowiedzialność za swe poczynania i dokonania. Dojrzałość jest niezbędna do podjęcia studiów wyższych. Jeśli nie ma dojrzałości osobowej, to nie ma też spełnionego podstawowego warunku, aby podjąć się powinności właściwych dla studiów. Dzisiaj funkcjonowaniu uniwersytetu grozi infantylizacja, czyli zdziecinnienie. Częstokroć uznaje się studentów za „duże dzieci", za jednostki niedojrzałe i nieodpowiedzialne, wymagające szczególnej troski, nad którymi wykładowca powinien roztaczać kuratelę i „ochronny parasol". Postulowane i praktykowane patologiczne działania pseudowychowawcze zamieniają postawę dojrzałości studenta w zachowania właściwe dla smarkatego uczniaka, nad którego nieokiełznanymi poczynaniami ktoś musi wciąż czuwać.

2.2. Rozpatrując dążenia właściwe dla uniwersytetu, Jaspers wskazuje, iż uniwersytet „domaga się bezwarunkowej woli poznawania" oraz „zmierza do najszerszego możliwie rozwoju niezależności i osobistej odpowiedzialności". Dzięki temu na uniwersytecie kształtuje się humanista, czyli ktoś kogo cechuje „wysłuchiwanie argumentów, zrozumienie, zdolność do myślowej akceptacji cudzego punktu widzenia, uczciwość, dyscyplina i rzetelna konsekwencja". Jednakże osobowość humanisty „to spontaniczny »produkt uboczny«, a nie świadomy cel funkcjonowania uniwersytetu". Taka osobowość nie jest zamierzonym efektem, ale kształtuje się jakby mimochodem na uniwersytecie poddanym „bezwarunkowej woli poznawania".

3. Głównym celem studiów uniwersyteckich jest sama wiedza, a nie jej pozyskiwanie w celach praktycznych. Nauczanie uniwersyteckie ma być wolne, natomiast rygor programu obowiązuje przy egzaminach uniwersyteckich: „Egzaminy naukowe – stwierdzał Tadeusz Czeżowski (1889–1981) – to przede wszystkim kolokwia. Są one związane bezpośrednio z tematem wykładów i obejmują ich zakres, celem ich danie studentowi sposobności dla przekonania się, w jakiej mierze skorzystał z wykładów. Dziś kolokwia są w zaniedbaniu. Nikt nie ma czasu myśleć o bezinteresownym kolokwium. Te egzaminy, które powinny mieć największe znaczenie w czasie studiów, bo wiążą się bezpośrednio z nimi, należą dzisiaj do rzadkości". Tak było już niestety w połowie XX wieku.

4. Obecny kryzys uniwersytetu Józef M. Bocheński (1902-1995) dostrzega w nacisku państwa na przetworzenie uniwersytetu w szkołę wyższą, „w zakład, w którym przygotowuje się ludzi do praktyki". W kontekście tego zagrożenia przywołuje on ideał czystej nauki, która „jest jedną z największych wartości, jakie zna ludzkość". Najbardziej racjonalny model uniwersytetu zakłada, że istnieje wydział centralny, na którym wykłada się nauki czyste, czystą matematykę, filozofię, teoretyczną biologię itd.: „Na około tego wydziału centralnego byłyby wydziały praktyczne, dla inżynierów, nauczycieli, proboszczów itd. Ale każdy przez cały czas studiów miałby parę godzin tygodniowo na wydziale centralnym, kontakt z czystą nauką". Ten model uniwersytetu wart jest upowszechnienia.

5. W nowym roku akademickim związani z Ustroniem profesorowie objęli ważne funkcje na Uniwersytecie Śląskim. Profesor Zenon Gajdzica został dziekanem Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie. Pani profesor Ewa Ogrodzka-Mazur została prodziekanem ds. Naukowych i Współpracy z Zagranicą, a pani doktor Katarzyna Marcol prodziekanem ds. Promocji i Współpracy ze Środowiskiem Lokalnym na tymże Wydziale. Profesor Dariusz Kubok został dyrektorem Instytutu Filozofii na Wydziale Nauk Społecznych w Katowicach. Serdecznie gratulujemy!

Marek Rembierz

Wykończenie kontrataku. Fot. W. Suchta

REKORDOWY WYNIK

MKS Ustroń - UKS 31 Rokitnica Zabrze 42-22 (21-9)

- To już całkiem dobrze wygląda. Chłopcy wiedzą, co mają robić na boisku - stwierdził w przewie meczu Jerzy Kowalczyk, który pól wieku temu wprowadził piłkę ręczną do Ustronia.

Inauguracyjny mecz rozgrywek wojewódzkich młodzików Śląskiego Związku Piłki Ręcznej odbył się w poniedziałek 1 października w hali Szkoły Podstawowej nr 1. Nasza drużyna w tym sezonie ma ambicje zajęcia miejsca premiowanego awansem do rozgrywek ogólnopolskich. Po tym pierwszym spotkaniu można stwierdzić, że są to ambicje uzasadnione.

Mecz był jednostronnym widowiskiem. Od początku zdecydowanie prowadzi MKS i przez całe spotkanie na dwie bramki naszej drużyny Rokitnica odpowiada jedną. Stąd taki wynik. Podopieczni Piotra Bejnara zagrali bardzo dobrze w obronie, ale bez zbędnych fauli. Tylko raz nasz zawodnik otrzymał karę dwóch minut, mimo że drużyna w obronie grała agresywnie. Częste przejęcia piłki skutkowały szybkimi kontratakami, niestety, nie zawsze kończonymi bramkami. Również atak pozycyjny MKS wyglądał dobrze.

Skład MKS Ustroń i strzelone bramki: Kamil Kopieczek, Damian Kurowski, Michał Jopek 6, Marek Cholewa 5, Krzysztof Bielesz 2, Damian Bujok 3, Adrian Miśkiewicz 7, Dawid Jenkner 11, Wojciech Gogółka 2, Szymon Gogółka 2, Arkadiusz Czapek 2, Marcin Oświecimski 1, Krzysztof Kotela 1, Kacper Matlak.

Po meczu powiedzieli:

Trener Rokitnicy Ryszard Gnot: - Moi chłopcy byli o rok młodsi. Na pewno przewaga fizyczna i umiejętności Ustronia. Nie potrafiliśmy temu sprostać. Graliśmy jak przedszkolaczki, ale za pół roku się spotkamy i wynik powinien być inny. Poza tym dzisiaj nie było trzech podstawowych chłopców. Oczywiście na dzisiaj Ustroń jest zespołem lepszym, ale moja drużyna w kategorii wiekowej niższej była na szóstym miejscu w Polsce, więc potrafią grać. Dziś niespecjalnie wyszło, ale też nie graliśmy wcześniej żadnego turnieju. Gratuluję zwycięzcom, a myślę, że moja drużyna też będzie dobra.

Trener MKS Piotr Bejnar: - Obawialiśmy się pierwszego meczu, bo zawsze są bardzo nerwowe. Przeciwnika nie znaliśmy. Jest to nowy zespół w rozgrywkach, chłopcy o rok młodsi, ale byli już na szóstym miejscu w Polsce, więc trochę się obawialiśmy. Udało się wszystko, co zaplanowaliśmy, zrealizować. Przez ostatni miesiąc pracowaliśmy nad obroną i przejściem do kontrataku. To się w dużej mierze udawało. W tamtym roku zdobywaliśmy średnio 22 bramki na mecz i chcieliśmy to poprawić w tym sezonie. 42 dziś zdobyte bramki to nasz rekord i się z niego cieszymy. Martwi natomiast skuteczność rzutowa, bo pomimo wysokiej wygranej nie trafiliśmy dużo rzutów. Mam nadzieję, że z meczu na mecz skuteczność będzie lepsza. Inauguracja udana, zobaczymy, co będzie w następnych meczach.

Wojsław Suchta

KOLEJNA WYGRANA FUTBOLISTÓW

Wyjazd w ostatnią sobotę września do Victorii Hażlach okazał się niezwykle udany dla naszych juniorów. Po bardzo zaciętym meczu, pełnym sytuacji podbramkowych, nasi zawodnicy wygrali z dotychczasowym wiceliderem 2:1 - po bramkach Krzysztofa Eszyka i Grzegorza Misińca. Zwycięstwo to dało awans naszej drużyny na pozycję lidera grupy B i miejmy nadzieję, że pozycję tę utrzymają do końca rundy. Natomiast trampkarze KS Nierodzim poniesli pechową porażkę 1:2, pomimo wielu dogodnych sytuacji bramkowych. Jedynego gola strzelił dla naszego zespołu Przemysław Gawlas. Następny mecz nasi zawodnicy rozegrają w sobotę 6 października z Iskrą Iskrzyczyn.

Roman Niemiec

Aktywna obrona MKS. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Olga Kisiała, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 1.10.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 8.10.2012 r.